

Sygn. akt I ACa 554/18

WYROK CZĘŚCIOWY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska (spr.) SO del. Lucyna Morys-Magiera
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1)

przeciwko M. S. (1), Miastu T. i (...) Klubowi Sportowemu (...) w T.

z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego M. S. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. akt I C 209/16

1) odrzuca apelację powoda w części dotyczącej punktu 1. wyroku;

2) oddala apelację powoda:

- dotyczącą punktu 3. wyroku w części oddalającej powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do pozwanego M. S. (1) i w całości w stosunku do pozwanego Miasta T.
- dotyczącą punktu 4. w części odstępującej od obciążania pozwanego M. S. (1) kosztami procesu;

3) odrzuca apelację pozwanego M. S. (1) co do punktu 3. wyroku w części dotyczącej oddalenia w stosunku do niego powództwa w pozostałym zakresie i w całości w stosunku do pozwanego Miasta T.;

4) oddala apelację M. S. (1) w części dotyczącej punktu 1. wyroku oraz co do punktu 4. wyroku w części odstępującej od obciążania powoda kosztami procesu;

5) nie obciąża powoda i pozwanego M. S. (1) kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Lucyna Morys-Magiera SSA Anna Bohdziewicz SSA Ewa Jastrzębska

Sygn. akt IACa 554/18

UZASADNIENIE

Powód A. M. (1) wystąpił z pozwem przeciwko Miastu T., M. S. (1) i (...) Klubowi Sportowemu (...) w T. (poprzednio (...) Klub Sportowy (...) przy I Liceum Ogólnokształcącym imienia L. K. (1) w T.), domagając się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 700 000 zł z ustawowymi odsetkami od pozwanego Miasta T. od dnia 28 stycznia 2003 roku, a od pozostałych pozwanych od dnia wniesienia pozwu (karta 372), tytułem zadośćuczynienia za śmierć synów Ł. M. i A. M. (1).

W uzasadnieniu żądania powód podał, że jego synowie zginęli tragicznie wraz z grupą innych uczestników wycieczki w T., której organizatorami był (...) Klub Sportowy (...) Liceum Ogólnokształcące im. L. K. w T., a kierownikiem wyprawy był nauczyciel tego Liceum pozwany M. S. (1). Przeciwko temu pozwanemu przed Sądem Okręgowym w (...) toczyło się postępowanie karne zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, za przestępstwo z art. 167 § 2 i § 4 k.k. oraz art. 157 § 3 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Pozwane Miasto T. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 28 stycznia 2003 roku, w wyniku którego zginęli synowie powoda, gdyż wycieczka zorganizowana przez pozwanego M. S. (1) w ramach działalności (...) Klubu Sportowego (...) nie była wycieczką szkolną. Nadto podniósł pozwany zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie artykułu 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili zaistnienia zdarzenia. Wskazał, że początek trzyletniego terminu przedawnienia należy wiązać z wydaniem wyroku skazującego, z którym powód wiąże odpowiedzialność pozwanego. Przedawnienie nastąpiło zatem najpóźniej z dniem 18 kwietnia 2009 roku, to jest z upływem trzech lat od dnia, w którym został wydany powoływany przez powoda wyrok. Zakwestionował również pozwany wysokość żądanego przez powoda zadośćuczynienia, wskazując, że kwota 700 000 zł nie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (karta 108 - 114).

Pozwany M. S. (1) także wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany zakwestionował legitymację procesową powoda. Wskazał, że w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania norma z art. 446 § 4 k.c., który został wprowadzony w życie ustawą z 30 maja 2008 roku. Nieprawidłowe jest również wywodzenie legitymacji procesowej powoda z art. 448 k.c., gdyż więzi rodzinne nie mieszczą się w przyjętych definicjach dóbr osobistych. Niemniej na wypadek uznania, że powodowi przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. czy art. 446 § 4 k.c. zarzucił pozwany, że dochodzonej kwoty nie można uznać za kwotę „odpowiednią”, odpowiadającą aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zakwestionował pozwany także początkową datę, od której powód dochodzi odsetek, podnosząc, że chwilą wymagalności roszczenia, którego wysokość zostaje ustalona według cen z daty orzekania, jest dzień wyrokowania (karta 125 - 131).

Pozwany (...) Klub Sportowy (...) w T. nie złożył w sprawie żadnych wyjaśnień, żadna z osób uprawnionych do jego reprezentowania nie stawiła się na wyznaczonych rozprawach.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 grudnia 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach:

1.zasądził na rzecz powoda od pozwanego M. S. (1) kwotę 140.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2016 r.,

2.zasądził na rzecz powoda od pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) w T. solidarnie z pozwanym M. S. (1), wobec którego orzeczono w punkcie 1 wyroku, kwotę 140.000 zł z ustawowymi odsetkami

od dnia 9 sierpnia 2016 r., z tym że w stosunku do pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) w T. wyrok jest zaoczny,

3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

4. odstąpił od obciążania powoda i pozwanego M. S. (1) kosztami procesu,

5. zasądził na rzecz powoda od pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) w T. kwotę 3.484 zł tytułem kosztów procesu,

6. nakazał pobrać od pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) w T. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 6.400 zł tytułem kosztów sądowych,

7. nadał wyrokowi w punkcie 2, 5, 6 rygor natychmiastowej wykonalności.

Ustalił w uzasadnieniu, iż pozwany M. S. (1) był nauczycielem geografii w I Liceum Ogólnokształcącym im. L. K. (1) w T. oraz prezesem (...) Klubu Sportowego (...), którego siedzibą było ww. Liceum. Zgodnie z art. 7 statutu Klubu realizował on swoje działania statutowe m.in. we współdziałaniu z dyrektorem szkoły. Działalność Klubu była skierowana głównie na rozwój umiejętności związanych ze wspinaczką wysokogórską. Pozwany w ramach działalności Klubu organizował wycieczki i wyprawy sportowo – naukowe, w tym również zagraniczne. W dniach 26-29 stycznia 2003r. w okresie ferii zimowych zorganizował wycieczkę w T.. Sporządził jej regulamin, a jako kierownik wycieczki sporządził jej program i harmonogram, które przedstawił dyrektorowi szkoły do zaakceptowania. 17 stycznia 2003r. powód złożył oświadczenia, że zapoznał się z regulaminem wycieczki organizowanej przez (...) przy I LO im. L. K. w T. w okresie od 26-29 stycznia 2003r. i wyraża zgodę na wyjazd swych dzieci po opieką pozwanego, przy czym syn powoda, Ł. M., był już wówczas pełnoletni i nie był uczniem I LO w T.. Zorganizowana przez pozwanego w dniach 26-29 stycznia 2003r. wyprawa w T. zakończyła się tragicznie.

Prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, pozwany M. S. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 28 stycznia 2003 roku na terenie T. w gminie B., w powiecie (...), pełniąc obowiązki kierownika i opiekuna wycieczki sportowo - naukowej zorganizowanej przez (...) Klub Sportowy (...) przy I LO w T., nie posiadając wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek dzieci i młodzieży na terenach górskich położonych powyżej 1000 m nad poziomem morza, ani nie zatrudniając przewodnika górskiego, sam poprowadził grupę 11 uczestników wycieczki i jednego opiekuna szlakiem na szczyt Rysy w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, to jest II stopnia zagrożenia lawinowego i pogarszających się warunków atmosferycznych zwiększających to zagrożenie, oraz zabierając zbyt liczną grupę uczestników, niedostatecznie przeszkolonych w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych, czym umyślnie spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób, a to: P. K., Ł. M., A. M. (1), S. L., E. P., J. N., A. M. (2), T. Z., L. K. (3), P. M. i M. W., a następnie wskutek zejścia lawiny śnieżnej ponieśli śmierć zabrani przez tę lawinę: P. K., Ł. M., A. M. (1), S. L., A. R., T. Z., E. P., J. N., natomiast L. K. (3) doznała obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jej zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, a schodzący szlakiem po zejściu lawiny B. R. doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, a P. M. doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. w związku z artykułem 157 § 3 k.k. i artykułem 165 § 4 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy artykułu 165 § 4 k.k. w związku z artykułem z 11 § 3 k.k. został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres lat czterech.

W toku postępowania karnego Sąd ustalił na podstawie opinii biegłych z zakładu (...), że lawina która zeszła w K. pod (...) w dniu 28 stycznia 2003 roku zaklasyfikowana została jako lawina płytowa twarda i sucha o genezie klimaksowej, a ze względu na rozmiary jak lawina bardzo duża. Przyczyną jej powstania w tym dniu był splot szeregu czynników naturalnych z możliwością drugorzędowego wpływu ingerencji człowieka. Warunki powstania tej lawiny nawarstwiały się od października 2002 roku. Zachowanie oskarżonego i jego grupy nie mogło wywołać tej lawiny. Po opadach w nocy z 27 na 28 stycznia 2003 roku nastąpiło bowiem przekroczenie granicznego obciążenia warstwy

śniegu leżącej bezpośrednio na twardym śnieżno - lodowym podłożu i lawina stała się w tym dniu nieuchronna. Oskarżony przyznał się do tego, że jako osoba z dużym doświadczeniem wysokogórkim zdawał sobie sprawę z tego, że istnieje możliwość wystąpienia zjawiska lawiny przy istniejącym krytycznym drugim stopniu zagrożenia lawinowego zwłaszcza, że pogorszyły się warunki pogodowe. Przyznał również, że miał wątpliwości, co do wyjścia w góry w dniu od 28 stycznia 2003 roku, jednak decyzję taką podjął osobiście, nie konsultując jej z nikim, a w szczególności z ratownikiem (...) obecnym schronisku. Oskarżony przyznał, że wyprawa na(...) z grupą młodzieży w tym konkretnym dniu i w konkretnych warunkach pogodowych była błędem z jego strony. Przyznał również, że na skutek jego błędnej decyzji doszło do skutku w postaci śmierci uczestników wyprawy oraz obrażeń ciała tych, którzy przeżyli lawinę.

Ł. M. ur. (...) i A. M. (1) ur. (...), którzy zginęli podczas wycieczki w T. w dniu 28 stycznia 2003 roku byli synami powoda. Oprócz nich powód ma jeszcze syna Jakuba Matyśkiewicza. Ł. był najstarszym synem, a A. najmłodszym. W 1988 roku żona powoda wyjechała do (...). Powód zrezygnował wówczas pracy, aby opiekować się dziećmi, a za jakiś czas miał dołączyć do żony. Kiedy jednak okazało się, że w (...) żona powoda związała się z innym mężczyzną i urodziła bliźniaki, powód zrezygnował z wyjazdu i pozostał w kraju. Podjął pracę w firmie (...) SA, gdzie pracuje do dziś. W wychowaniu dzieci pomagali powodowi rodzice i siostra, którzy wspomagali go również finansowo. Powód angażował się życie szkolne synów, organizował i spędzał z nimi wakacje. Kiedy zdarzył się wypadek Ł. miał 22 lata i był (...) Politechniki (...) w G., a A. miał 16 lat i był uczniem pierwszej klasy I LO w T..

Bezpośrednio po zdarzeniu powód pojechał do Z., gdzie pozostał do dnia pogrzebu ofiar. W wyniku akcji ratunkowej odnaleziono wówczas tylko ciało Ł.. Ciało A. odnaleziono dopiero 7 czerwca 2003 roku. Podczas pobytu w (...) powód skorzystał z pomocy psychologa z K. w K., a później korzystał z pomocy psychologa z poradni psychologiczno – pedagogicznej w T. E. C.. Po zdarzeniu powód bardzo często wracał do schroniska w M., wychodził w góry N. przyjeżdża tam w każdą rocznicę śmierci synów. Po ich tragicznej śmierci powód powrócił do nałogu palenia i zaczął nadużywać alkoholu. Do 2007r. leczył się u psychiatry. Kilkakrotnie korzystał ze zwolnienia lekarskiego. W pracy jego wydajność znacznie spadła, stracił możliwość awansu. Obecnie powód ma 62 lata. Nadal pracuje w (...) SA, gdzie zarabia około 3500 zł netto. Mieszka sam w mieszkaniu lokatorskim w T.. Syn J. jest marynarzem i większość czasu spędza poza domem, pracując na kontraktach. W dni wolne powód stara się wyjeżdżać do siostry, który mieszka w O.. Powodowi przysługuje udział w jednej czwartej części położonej tam nieruchomości spadkowej po babci. W T. powód nie ma rodziny, a ze znajomymi niema ochoty się spotykać.

Miasto T. bezpośrednio po zdarzeniu powołało zespół kryzysowy, którego członkowie udali się do Z. wraz z rodzinami osób poszkodowanych. Zapewniono im środek transportu, opiekę pielęgniarską i psychologiczną, a na miejscu zorganizowano spotkanie z ratownikami (...), którzy prowadzili akcję ratunkową. Po powrocie do T. w szkole organizowane były spotkania dla uczniów i rodziców, zapewniona była stała opieka psychologiczna, działała całodobowa infolinia, pomoc ofiarowali również księża i katecheci. Uczniowie, osoby poszkodowane oraz członkowie ich rodzin opiekę psychologiczną mieli zapewnioną jeszcze przez długi czas po zdarzeniu. (...) przy I LO w T. zorganizowała również pomoc pieniężną dla rodziców tragicznie zmarłych dzieci oraz celem leczenia poszkodowanych i celem dalszego poszukiwania zasypanych przez lawinę. Na konto (...) łącznie wpłynęła kwota 115 790 zł, z której na pomocy rodzinom poszkodowanych przekazano 12 394 zł 67 gr. Z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej (...) SA wypłaciło powodowi kwotę 8000 zł. Również firma (...) SA udzieliła finansowego wsparcia swym pracownikom i ich bliskim, którzy znaleźli się w gronie osób poszkodowanych.

Wnioskiem z dnia 26 stycznia 2013 roku skierowanym do Sądu Rejonowego w (...) powód zaważwał do próby ugodowej Gminę Miejską T., domagając się zapłaty kwoty 900 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć synów Ł. M. A. M. (1). Na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2013 roku w sprawie I Co 151/13 do zawarcia ugody nie doszło.

Pozwany M. S. (1) na obecnie 63 lata. Od 2007 roku jest na emeryturze, która wynosi 2200 zł netto. Żona pozwanego pracuje w N. jako opiekunka ludzi starszych, gdzie zarabia około 1000 EUR miesięcznie. Pozwany z żoną nie mają nikogo na utrzymaniu, nie posiadają też żadnego majątku. Od czasu zdarzenia pozwany leczy się systematycznie u psychiatry, ale obecnie leki zażywa tylko w trudnych sytuacjach.

Powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji dokonał w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, to jest: zeznania świadków : J. M., G. G., J. G., P. J., Z. D. (karta 218 – 221), M. Ł., B. K., M. S. (2), T. S., M. M., A. C. (karta 311 - 314), P. B., R. S., I. Ł., M. B., AnnyOprychał, J. T. (karta 314 - 317), U. M. (karta 335 - 336), E. C. (karta 353 - 354), D. S. (karta 371 - 372), zeznania stron (karta 336 - 340), wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, wraz uzasadnieniem (karta 1466 – 1467, 1482 - 1495 akt karnych), wniosek o zawezwanie do próby ugodowej z 26 stycznia 2013 rok, protokół posiedzenia z 25 kwietnia 2013 roku (karta 3 - 5, 51 akt I Co 151/13), odpisy skrócone aktów zgonu (karta 13 - 14), kartę wycieczki, regulamin wycieczki, harmonogram wycieczki, oświadczenia powoda z 17 stycznia 2003r (karta 116 - 123), statut I LO imienia L. K. (1) w T. (karta 16 - 34), statut (...) Klubu Sportowego (...) (karta 35 - 39), pismo (...) SA z 26 marca 2003 roku (karta 234), pisma z 17 lutego 2003 roku i 27 lutego 2003 roku (karta 235 - 236), rozliczenie konta T. (karta 237), polisę ubezpieczeniową (karta 238), pismo (...) SA (karta 329), notatkę służbową z 30 stycznia 2003 roku, protokół z narady poradni psychologiczno - pedagogicznej w T. z 31 stycznia 2003 roku, pismo z 4 lutego 2003 roku wraz załącznikami (karta 239 - 247), harmonogram działań szkoły (karta 257 - 259), zarządzenie Prezydenta Miasta T. z 28 stycznia 2003 roku w sprawie powołania zespołu kryzysowego (karta 260), protokół zebrania (...) w dniu 30 stycznia 2003 roku (karta 261 – 267) notatkę służbową (karta 268 - 270).

Zdaniem sądu pierwszej instancji żądanie powoda jest częściowo zasadne.

Śmierć Ł. M. i A. M. (3) miejsce w dniu 28 stycznia 2003 roku, a zatem przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., wprowadzonego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, przepis stosuje się jedynie do zdarzeń zaistniałych po 3 sierpnia 2008 roku. Zatem w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy, gdzie powód - w związku ze śmiercią synów – domagał się zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, zastosowanie miał wyłącznie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przez śmierć Ł. M. i A. M. (1) doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Wiąż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., a dobro to może zostać naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. Doznany w związku z tym uszczerbek polega przede wszystkim na dekompozycji rodziny, zerwaniu więzi rodzinnych i naruszeniu relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Powód w ocenie sądu pierwszej instancji bez wątpliwości istnienie więzi tych wykazał. Wychowywał swych synów sam, bez żony, przy pomocy swych rodziców i siostry. Pracował przy tym zawodowo, ale angażował się w sprawy edukacji dzieci, organizował i spędzał z nimi czas wolny. Ustalony stan faktyczny wskazuje jednoznacznie, że życie powoda po śmierci synów uległo znaczącym zmianom. Powód przeżył ogromne cierpienie i ból w związku ze śmiercią synów. Wiąż między rodzicami a dziećmi jest bowiem jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie tej więzi przez spowodowanie śmierci synów, pozbawiło powoda prawa do życia w dotychczasowej rodzinie, do posiadania synów. Generalnie w każdym przypadku śmierć osoby bliskiej jest dla członków rodziny bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości. Skutki śmierci najbliższego członka rodziny rozciągają się bowiem na całe życie osób bliskich, a dolegliwości psychiczne z tym związane także zwykle im długotrwałe towarzyszą. Niewątpliwie dla rodziców największą tragedią jest, gdy ich dziecko umiera przed nimi. Dochodzi wówczas do zachwiania ustalonego porządku świata. Rodzice chronią, wychowują swoje dzieci, patrzą jak się usamodzielniają i zakładają własne rodziny z poczuciem, że gdy nadejdzie starość, będą mieli w nich oparcie. To uczucie zostało powodowi – ojcu zmarłych - nagle odebrane. W chwili śmierci Ł. M. miał zaledwie 22 lata, a A. M. (1) 16 lat. Po ich śmierci powód skoncentrował się na swym bólu i smutku, pograżył się w nałogach, nie był w stanie tak jak dotychczas spełniać swych obowiązków zawodowych, stracił możliwość awansu, poprawienia swojej sytuacji materialnej. Do dnia dzisiejszego powód odczuwa pustkę i samotność, a święta są dla niego szczególnie trudnym okresem.

Na podstawie art. 448 k.c. kompensowana może być krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, zaś przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). Pomiędzy tym zawinionym działaniem a szkodą musi zachodzić normalny związek przyczynowy.

Prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Okręgowego w (...) z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, którego ustalenia na podstawie art. 11 kpc są w niniejszym postępowaniu wiążące, pozwany M. S. (1) został uznany za winnego i skazany za popełnienia przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. w związku z artykułem 157 § 3 k.k. i artykułem 165 § 4 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., czyli za spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, w następstwie czego ponieśli oni śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Pozwany nie został zatem skazany za spowodowanie śmierci synów powoda, ale pomiędzy ich śmiercią a zachowaniem pozwanego zachodzi normalny związek przyczynowy. Zdaniem sądu pierwszej instancji w judykaturze utrwalony jest pogląd, że jest rzeczą obojętną czy skutek nastąpił bezpośrednio ze zdarzenia, które go wywołało, czy też dopiero za pośrednictwem innych zdarzeń. Związek przyczynowy może występować zatem jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody.

Czy następstwo jest normalne lub anormalne, decyduje ocena oparta na okolicznościach obiektywnych przy pomocy zasad doświadczenia życiowego i w razie potrzeby wiadomości specjalistycznych. Nie wyłącza normalności fakt, że czasem następstwo mimo identycznych warunków zdarzenia nie następuje; tak samo fakt, że następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy do niego doszło tylko na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nikt nie bierze pod uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.9.1964 r., II PR 507/64, OSNCP 1965, nr 7-8, poz. 125, z 28.02.2006r., IIICSK 135/05, Legalis).

Dla istnienia normalnego związku przyczynowego wystarcza więc ustalenie, że konkretny skutek danego działania lub zaniechania nie jest zjawiskiem tak odosobnionym i tak wyjątkowym, iż nie mieści się w granicach zwykłego powiązania między przyczyną i skutkiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.11.1970 r., I CR 468/70, nie publ., z 18.06.2004r., II CK 369/03, Legalis).

Wśród całokształtu okoliczności sprawy istotnych dla oceny związku przyczynowego zdaniem sądu pierwszej instancji znaczenie miał fakt, że chociaż lawina śnieżna jest zjawiskiem rzadkim, to jednak w tym konkretnym dniu, w którym pozwany poprowadził wycieczkę w góry, należało się liczyć z zaistnieniem tego zjawiska. Występował bowiem II stopień zagrożenia lawinowego, a warunki atmosferyczne pogarszały się. Pozwany w toku postępowania karnego sam przyznał, że jako osoba z dużym doświadczeniem wysokogórskim zdawał sobie sprawę, że w tych warunkach pogodowych istnieje możliwość zejścia lawiny. Pomimo tego zdecydował się wyjść w góry z grupą młodzieży, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci uczestników wyprawy lub obrażeń ciała u tych, którzy przeżyli.

Oceniając zakresu cierpienia pokrzywdzonego, sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności w jakich doszło do wyrządzenia krzywdy, gdyż są one istotne dla wyznaczenia wysokości należnego zadośćuczynienia. Podkreślił, że sytuacja majątkowa powoda nie miała znaczenia dla wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia, gdyż zadośćuczynienie nie może mieć na celu wyrównania strat poniesionych przez osoby najbliższe, ale ma pomóc im w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości, częściowo złagodzić ich cierpienia z powodu straty osoby bliskiej, mając na uwadze dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rolę jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Niewątpliwie w związku ze śmiercią swych synów powód przeżył ogromną traumę. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż śmierć dziecka – przy wykazaniu dobrych i bliskich relacji między członkami rodziny, wzajemnego wsparcia, poczucia miłości – powoduje ból i cierpienie, a każdy stara się poradzić sobie z tą sytuacją na własny sposób. Śmierć synów znacząco zmieniła zarówno życie prywatne jak i zawodowe powoda, sprawiła, że w zasadzie stał się osobą samotną. Podkreślił sąd pierwszej instancji, że nie jest możliwe pełne zrehabilitowanie rodzicowi krzywdy wywołanej śmiercią dziecka świadczeniem pieniężnym, żadna bowiem kwota nie może ukończyć bólu związanego z utratą tak bliskiej osoby. Natomiast forma przyznanej rekompensaty, choć ma zminimalizować negatywne doznania następstw takiej sytuacji, nie ma na celu zapewnienia stabilizacji finansowej. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną

wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi, nie zaś poprzestawać na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Mając zatem na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, treść wyżej powołanych przepisów oraz treść art. 416 kc, art. 441§ 1 k.c., Sąd pierwszej instancji uznał, iż należne powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty powinny wynosić po 70.000 zł i zasądził na rzecz powoda od pozwanych M. S. (1) i (...) Klubu Sportowego (...) solidarnie łączną kwotę 140 000 zł. Odsetki zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., licząc od dnia następnego po otrzymaniu przez pozwanych odpisu pozwu (karta 129). Zasadą jest, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Powód nie wykazał, aby przed wniesieniem pozwu wzywał ww. pozwanych do zapłaty. Dlatego odsetki zasądzone zostały od dnia następnego po otrzymaniu przez pozwanych odpisów pozwu stanowiącego wezwanie do zapłaty.

Podkreślił sąd pierwszej instancji, iż obecna sytuacja materialna powoda jest lepsza niż pozwanego M. S. (1). Jednakże do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie przepisu art. 440 k.c. nie są wystarczające okoliczności związane ze stanem majątkowym poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę. Z jednej strony fakt wyrządzenia przez pozwanego szkody czynem niedozwolonym, który przez sąd karny zakwalifikowany został jako przestępstwo, a z drugiej strony rozmiar krzywdy powoda nie pozwalają na uznanie, iż słusznym byłoby ograniczenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego. Ograniczenie takie w świetle art. 440 k.c. byłoby dopuszczalne tylko wówczas, gdyby wymagały tego zasady współżycia społecznego. Zasady te muszą zaś być pojmowane jako zasady słuszności i sprawiedliwości. Te zaś zdecydowanie sprzeciwiają się miarkowaniu odszkodowania w niniejszej sprawie ze względu na rażące niedbalstwo sprawcy szkody. Jak wynika bowiem z dokonanych ustaleń pozwany swoim zachowaniem spowodował dla życia i zdrowia uczestników wycieczki na Rysy w dniu 28 stycznia 2003 roku bezpośrednie niebezpieczeństwo i związane z nim tragiczne następstwa. Pozwany pomimo istnienia szczególnie niebezpiecznych warunków zdecydował się poprowadzić w góry stosunkowo słabo przeszkoloną i zbyt liczną grupę uczestników na niebezpieczną wyprawę. Pozwany zbagatelizował konieczność korzystania z usług przewodnika i tym samym podjął błędną decyzję o wyruszeniu w góry w szczególnie niebezpiecznych warunkach, zwiększonej temperatury i opadów deszczu, które zwiększały znacznie zagrożenie lawinowe. Pozwany jest taternikiem zwyczajnym, posiadającym wiedzę oraz wieloletnie doświadczenie w wyprawach wysokogórskich. Pomimo tego zdecydował się na wejście z grupą młodzieży na Rysy w złych warunkach atmosferycznych, miejsce w którym panują warunki szczególnie niebezpieczne, zagrażające m.in. możliwością samoistnego zejścia lawiny, przy czym sam nie posiadał wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek na terenach górskich powyżej 1000 m nad poziomem morza.

Natomiast w stosunku do pozwanego Miasta T. Sąd pierwszej instancji powództwo oddalił z następujących względów. Zgodnie z uregulowaniami ustawy z dnia 18 stycznia 1996r. o kulturze fizycznej (Dz. 2007.226.1675 - j.t.) (...) był szczególnym rodzajem klubu sportowego działającego na zasadach przewidzianych w ustawie z dnia 7 kwietnia 1989r. Prawo o stowarzyszeniach (DZ. U. 2017.210 - j.t.), posiadającym osobowość prawną. W ocenie Sądu z dokonanych ustaleń wynika, że przedmiotową wycieczkę zorganizował pozwany M. S. (1) w ramach działalności (...), którego był prezesem. W szczególności potwierdzają to pieczęcie klubu i podpisy pozwanego jako prezesa na karcie wycieczki, regulaminie, harmonogramie, okoliczność, że w wprawie brali udział nie tylko uczniowie. (...) jako organizatora wyprawy wskazywali również świadkowie, a to R. S., A. O., J. T., M. B., U. M.. Ówczesna dyrektor I LO im. L. K. w T., w którym pozwany był zatrudniony jako nauczyciel i przy którym działał (...), podpisała kartę wycieczki przygotowaną przez pozwanego według wzoru stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 8 listopada 2001r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz. U. 2001.135.1516), co wynikało z faktu, że pozwany błędnie zorganizował wyprawę na podstawie tego rozporządzenia zamiast na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 stycznia 1997r. w sprawie warunków, jakie muszą spełniać organizatorzy wycieczek dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania (Dz.U. 1997.12.67 ze zm.), na co wskazywano we wniosku o wszczęcie przeciwko pozwanemu postępowania dyscyplinarnego (karta 575- 579 akt VK 248/05).Zgodnie z § 2 ww. rozporządzenia organizatorami wycieczek mogły być szkoły i placówki, osoby prawne

i fizyczne, a także jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. (...) mógł być zatem organizatorem przedmiotowej wyprawy. Gdyby jednak przychylić się do stanowiska powoda, że dyrektor szkoły współdziałał w jej realizacji, to podstawę odpowiedzialności pozwanego Miasta T. powinien stanowić art. 429 k.c., gdyż faktycznie cała wyprawa została zorganizowana przez pozwanego działającego jako prezesa (...) i w ramach działalności tego klubu. Za uzasadniony należało zatem uznać podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442¹ § 1kc, tj. po upływie trzech lat od wydania prawomocnego wyroku skazującego w dniu 18 kwietnia 2006 r. Odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności drugiemu jest bowiem samodzielna i niezależna od odpowiedzialności sprawcy bezpośredniego. Jest to odpowiedzialność na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze. Podkreślił sąd pierwszej instancji, iż w orzecznictwie prezentowane jest obecnie stanowisko, że wydłużenie terminu przedawnienia może dotyczyć roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko osobie zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem. Jednak pojęcie „jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku” w rozumieniu art. 442 § 2 (obecnie art. 442[1] § 2) kc należy wyklądać nie jako przesłankę przedmiotową, odnoszącą się do samego faktu wystąpienia szkody wyrządzonej przestępstwem, ale jako przesłankę podmiotową, wymagającą oceny podstaw odpowiedzialności osoby, przeciwko której jest kierowane roszczenie odszkodowawcze. Przewidziany w powołanych wyżej przepisach termin przedawnienia ma zastosowanie do podmiotu niebędącego sprawcą przestępstwa wtedy, gdy bezpośrednio z przepisu wynika, że jedną z przesłanek własnej odpowiedzialności deliktowej tego podmiotu jest czyn niedozwolony innej osoby, będący przestępstwem. Tożsamość zdarzenia prawnego, powodującego powstanie szkody, skutkuje wówczas tym, że roszczenia odszkodowawcze wobec osoby odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn przestępczy przedawniają się w wydłużonym terminie. Takiej tożsamości brak, gdy źródłem szkody jest delikt własny zobowiązanego, niebędący jednocześnie jego przestępstwem. Należy zatem odróżnić sytuację, w której za czyn (cudzy) sprawcy odpowiada inna osoba, od sytuacji, w której osoba ta odpowiada zarówno za czyn cudzy, jak i za czyn własny. W rezultacie przesłanka „szkody wynikłej ze zbrodni lub występku” w rozumieniu art. 442 § 2 (art. 442[1] § 2 kc) nie jest spełniona wówczas, gdy odpowiedzialność deliktowa wynika z odrębnego deliktu własnego i jako taka ma charakter samodzielny, niezależny od czynu niedozwolonego innej osoby. W takim wypadku nie ma podstaw do przyjmowania, że szkoda wynikła z przestępstwa, którego sprawcą była inna osoba (wyrok SN z 20 lipca 2017r., I PK 230/16, Legalis),

O kosztach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 kpc, art. 102 kpc i art. 113 ust. 1 i 4 u.k.s.c. Z uwagi na sytuację majątkową stron, charakter dochodzonego roszczenia oraz przyczyny oddalenia powództwa przeciwko pozwanemu Miastu T., Sąd pierwszej instancji odstąpił od obciążania powoda i pozwanego M. S. (1) kosztami procesu.

Pozwany (...) został obciążony kosztami procesu stosunkowo do uwzględnionego powództwa, czyli w 20 %. Na koszty te złożyły się koszty poniesione przez powoda i część opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony. Nie negując nakładu pracy pełnomocnika powoda włożonego w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy koszty zastępstwa procesowego Sąd uwzględnił w stawce podstawowej (14 400 zł), gdyż nie jest to kwota mała, wobec (...) orzeczono wyrokiem zaocznym, zaś wydatki pełnomocnika (koszty przejazdów do sądu) powinny być wyliczone odrębnie (art. 98 § 3 kpc).

Od wyroku tego apelację wnieśli powód i pozwany M. S. (1).

Powód zaskarżył wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. nierozpoznanie przez Sąd Okręgowy istoty sprawy poprzez uchylene się od jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy współorganizatorem wyprawy z dnia 28 stycznia 2003 roku, w której tragicznie zginęli synowie powoda A. i Ł. było I Liceum Ogólnokształcące imienia L. K. (1) w T., co implikowałoby odpowiedzialność za jej skutki pozwanego ad 1, czyli Starostwo Powiatowe w T.,

II. Naruszenie prawa materialnego, a to:

-art. 5 k.c. przez uwzględnienie podniesionego przez pozwanego ad 1 zarzutu przedawnienia w sytuacji, kiedy w realiach niniejszej sprawy korzystanie przez organy samorządu terytorialnego z przysługującego mu prawa jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa oraz zasadami współżycia społecznego i nie powinno korzystać z ochrony,

-art. 442 § 2 k.c. przez uznanie, że do odpowiedzialności pozwanego ad1. nie ma zastosowania dwudziestoletni termin przedawnienia, mimo ustalenia, że szkoda jest następstwem występku stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym wobec osoby za działalność i skutki, której bezpośrednio odpowiedzialność ponosi Liceum Ogólnokształcące nr (...) w T.,

-art. 445 § 1 k.c. polegające na uznaniu bez wyraźnego uzasadnienia, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za tragiczną śmierć dwóch synów powoda jest kwota 140 000 zł,

Wskazując na powyższe, w oparciu o art. 386 § 4 k.c. wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany Mirosław S. zaskarżył wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

I. nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. w uwagi na fakt, iż (...) Klub Sportowy (...) nie miał organów uprawnionych do jego reprezentacji w trakcie postępowania przed sądem pierwszej instancji,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego to jest:

- art. 448 kodeksu cywilnego w związku z art. 23 kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię, przyjmując iż powodowi przysługuje legitymacja procesowa, podczas gdy więź rodzinna nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu tych przepisów,

-art. 361 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż w niniejszej sprawie istnieje adekwatny związek przyczynowy,

-art. 442 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż powództwo w stosunku do pozwanego Miasta T. uległo przedawnieniu, podczas gdy termin przedawnienia roszczenia w stosunku do tego pozwanego wynosi 20 lat,

-art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i 24 k.c. przez jego błędną wykładnię w zakresie przyjęcia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia.

W związku z powyższym wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie w przypadku uznania, iż nie ma miejsca nieważność postępowania wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie w przypadku uznania, iż nie ma uzasadnienia dla oddalenia powództwa w całości, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez obniżenie wysokości ze stanu zasądzzonego zadośćuczynienia oraz rozłożenie należności ma raty.

Na podstawie art. 14 pkt 4 ustawy z 15 lipca 1987 roku o Rzeczniku Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił swój udział w postępowaniu i poparł apelację powoda w zakresie zarzutów odnoszących się do oddalenia powództwa w stosunku do Miasta T. i wnosił o jej uwzględnienie, jednocześnie oświadczył, iż nie wypowiada się odnośnie do wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Na wstępie wskazać należy, iż jeśli chodzi o część zaskarżonego wyroku dotyczącą Klubu Sportowego (...) to postępowanie apelacyjne w stosunku do tego klubu zostało zawieszona albowiem zebrany w sprawie materiał

dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że w składzie organów tego klubu zachodzą braki uniemożliwiające mu działanie (art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c.). Jak bowiem wynika z informacji uzyskanych przez Sąd Apelacyjny od prowadzącego ewidencję (...) Klubów Sportowych Prezydenta Miasta T. klub ten nie prowadzi działalności statutowej i nie posiada władz wymaganych przepisami prawa. Jednocześnie z informacji tej wynika, że ostatnie dokumenty informujące o wyborze zarządu klubu wpłynęły do Urzędu Miasta w T. w 2009 roku i od tamtej pory nie ma informacji o wyborze nowego zarządu, w związku z tym Miasto T. zgłosiło do Sądu Rejonowego Katowice Katowice-Wschód w Katowicach wnioski o rozwiązanie stowarzyszenia, a sąd ten zarejestrował sprawę pod sygn. VIII Ns – Re KRS (...) i wyznaczył w tej sprawie posiedzenie na dzień 14 lutego 2019r.(dowód; pisma z dnia 21 stycznia i 22 stycznia 2019 r. k 565 i 567 akt). Biorąc ponadto pod uwagę, że Klub (...) nie brał udziału w postępowaniu sądowym, nie wyraził swego stanowiska w sprawie, Sąd Apelacyjny w stosunku do Klubu Sportowego (...) postępowanie zawiesił. Z uwagi na fakt, iż odpowiedzialność pozostałych pozwanych jest odpowiedzialnością solidarną, nie było przeszkód do wyrokowania co do pozostałych pozwanych i wydania w stosunku do nich wyroku częściowego (art. 317 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny odrzucił apelację powoda w części dotyczącej pkt 1 wyroku oraz apelację pozwanego M. S. (1) co do pkt 3 wyroku, w części dotyczącej oddalenia w stosunku do niego powództwa, albowiem ani powód ani pozwany M. S. (1) nie mieli legitymacji do zaskarżenia wyroku w części, która była dla nich korzystna tj. powód w części, w której jego powództwo zostało uwzględnione, a pozwany M. S. (1) w części, w której powództwo w stosunku do niego oddalono. Nie miał też pozwany M. S. (1) legitymacji do zaskarżania wyroku w części oddalającej powództwo powoda w stosunku do pozwanego Miasta T., gdyż wyrok w tej części go nie dotyczył. Dlatego też obie apelacje we wskazanej wyżej części, zgodnie z art. 370 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c. należało odrzucić jako niedopuszczalne.

Przechodząc do oceny wniesionych apelacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego zarówno apelacja powoda jak i pozwanego M. S. (1) nie mogła odnieść skutku albowiem wyrok uznać trzeba za trafny.

Odnosząc się do zgłaszanych przez powoda i pozwanego M. S. (1) żądań dotyczących uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wskazać należy, iż są one chybione. Podkreślić trzeba, że sąd może uchylić wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. tylko wtedy jeśli sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo jeżeli wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Tymczasem nie wystąpiła żadna ze wskazanych wyżej podstaw. Na podstawie poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie przyjąć należy, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego, a taka sytuacja nie zachodzi, nie ma też podstaw do przyjęcia, że jest potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Nie może też odnieść skutku podnoszony przez pozwanego M. S. (1) w apelacji zarzut nieważności postępowania w stosunku do (...) Klubu Sportowego (...), gdyż pomijając już fakt, że pozwany M. S. (1) nie miał legitymacji do zaskarżenia wyroku w części dotyczącej pozwanego (...) Klubu (...), który jest współodpowiedzialny za szkodę zgodnie z wyrokiem sądu pierwszej instancji solidarnie wraz z nim, to jak zostało wyżej podkreślone w stosunku do pozwanego Klubu Sportowego (...) postępowanie zostało zawieszona.

Jeśli idzie o poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, to podziela Sąd Apelacyjny poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia w kwestii, a mianowicie, iż :

Pozwany M. S. (1) był nauczycielem geografii w I Liceum Ogólnokształcącym im. L. K. (1) w T. oraz prezesem (...) Klubu Sportowego (...), którego siedzibą było ww. Liceum. Zgodnie z art. 7 statutu Klubu realizował on swoje działania statutowe m.in. we współdziałaniu z dyrektorem szkoły. Działalność Klubu była skierowana głównie na rozwój umiejętności związanych ze wspinaczką wysokogórską. Pozwany w ramach działalności Klubu organizował wycieczki i wyprawy sportowo – naukowe, w tym również zagraniczne. W dniach 26-29 stycznia 2003r. w okresie ferii zimowych zorganizował wycieczkę w T.. Sporządził jej regulamin, a jako kierownik wycieczki sporządził jej program i harmonogram, które przedstawił dyrektorowi szkoły do zaakceptowania. 17 stycznia 2003r. powód złożył oświadczenia, że zapoznał się z regulaminem wycieczki organizowanej przez (...) przy I LO im. L. K. w T. w okresie od

26-29 stycznia 2003r. i wyraża zgodę na wyjazd swych dzieci po opieką pozwanego, przy czym syn powoda, Ł. M., był już wówczas pełnoletni i nie był uczniem I LO w T.. Zorganizowana przez pozwanego w dniach 26-29 stycznia 2003r. wyprawa w T. zakończyła się śmiercią synów powoda.

Prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Okręgowego w (...)z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, pozwany M. S. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 28 stycznia 2003 roku na terenie T. w gminie B., w powiecie (...), pełniąc obowiązki kierownika i opiekuna wycieczki sportowo - naukowej zorganizowanej przez (...) Klub Sportowy (...) przy I LO w T., nie posiadając wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek dzieci i młodzieży na terenach górskich położonych powyżej 1000 m nad poziomem morza, ani nie zatrudniając przewodnika górskiego, sam poprowadził grupę 11 uczestników wycieczki i jednego opiekuna szlakiem na szczyt Rysy w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, to jest II stopnia zagrożenia lawinowego i pogarszających się warunków atmosferycznych zwiększających to zagrożenie, oraz zabierając zbyt liczną grupę uczestników, niedostatecznie przeszkolonych w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych, czym umyślnie spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób, a to: P. K., Ł. M., A. M. (1), S. L., E. P., J. N., A. M. (2), T. Z., L. K. (3), P. M. i M. W., a następnie skutek zejścia lawiny śnieżnej ponieśli śmierć zabrani przez tę lawinę: P. K., Ł. M., A. M. (1), S. L., A. R., T. Z., E. P., J. N., natomiast L. K. (3) doznała obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jej zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, a schodzący szlakiem po zejściu lawiny B. R. doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, a P. M. doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem jego zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. w związku z artykułem 157 § 3 k.k. i artykułem 165 § 4 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy artykułu 165 § 4 k.k. w związku z artykułem 11 § 3 k.k. został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres lat czterech. W toku postępowania karnego Sąd ustalił na podstawie opinii biegłych z zakładu (...), że lawina która zesłała w K. pod (...) w dniu 28 stycznia 2003 roku zaklasyfikowana została jako lawina płytowa twarda i sucha o genezie klimaksowej, a ze względu na rozmiary jako lawina bardzo duża. Przyczyną jej powstania w tym dniu był splot szeregu czynników naturalnych z możliwością drugorzędowego wpływu ingerencji człowieka. Warunki powstania tej lawiny nawarstwiały się od października 2002 roku. Zachowanie oskarżonego i jego grupy nie mogło wywołać tej lawiny. Po opadach w nocy z 27 na 28 stycznia 2003 roku nastąpiło bowiem przekroczenie granicznego obciążenia warstwy śniegu leżącej bezpośrednio na twardym śnieżno - lodowym podłożu i lawina stała się w tym dniu nieuchronna. W toku postępowania karnego pozwany M. S. (1) przyznał się do tego, że jako osoba z dużym doświadczeniem wysokogórskim zdawał sobie sprawę z tego, że istnieje możliwość wystąpienia zjawiska lawiny przy istniejącym krytycznym drugim stopniu zagrożenia lawinowego zwłaszcza, że pogorszyły się warunki pogodowe. Przyznał również, że miał wątpliwości, co do wyjścia w góry w dniu 28 stycznia 2003 roku, jednak decyzję taką podjął osobiście, nie konsultując jej z nikim, a w szczególności z ratownikiem (...) obecnym w schronisku, przyznał, że wyprawa na Rysy z grupą młodzieży w tym konkretnym dniu i w konkretnych warunkach pogodowych była błędem z jego strony, przyznał również, że na skutek jego błędnej decyzji doszło do skutku w postaci śmierci uczestników wyprawy oraz obrażeń ciała tych, którzy przeżyli lawinę.

Ł. M. ur. (...) i A. M. (1) ur. (...), którzy zginęli podczas wycieczki w T. w dniu 28 stycznia 2003 roku byli synami powoda. Oprócz nich powód ma jeszcze syna J. M.. Ł. był najstarszym synem, a A. najmłodszym. W 1988 roku żona powoda wyjechała do Kanady. Powód zrezygnował wówczas z pracy, aby opiekować się dziećmi, a za jakiś czas miał dołączyć do żony. Kiedy jednak okazało się, że w Kanadzie żona powoda związała się z innym mężczyzną i urodziła bliźniaki, powód zrezygnował z wyjazdu i pozostał w kraju. Podjął pracę w firmie (...) SA, gdzie pracuje do dziś. W wychowaniu dzieci pomagali powodowi rodzice i siostra, którzy wspomagali go również finansowo. Powód angażował się w życie szkolne synów, organizował i spędzał z nimi wakacje. Kiedy zdarzył się wypadek Ł. miał 22 lata i był (...) Politechniki (...) w G., a A. miał 16 lat i był uczniem pierwszej klasy I LO w T.. Bezpośrednio po zdarzeniu powód pojechał do Z., gdzie pozostał do dnia pogrzebu ofiar. W wyniku akcji ratunkowej odnaleziono wówczas tylko ciało Ł.. Ciało A. odnaleziono dopiero 7 czerwca 2003 roku. Podczas pobytu w Zakopanym powód skorzystał z pomocy psychologa z K. w K., a później korzystał z pomocy psychologa z poradni psychologiczno – pedagogicznej w T. E. C.. Po zdarzeniu powód bardzo często wracał do schroniska w M., wychodził w góry. Nadal przyjeżdża tam w każdą rocznicę śmierci synów. Po ich tragicznej śmierci powód powrócił do nałogu palenia i zaczął nadużywać

alkoholu. Do 2007r. leczył się u psychiatry. Kilkakrotnie korzystał ze zwolnienia lekarskiego. W pracy jego wydajność znacznie spadła, stracił możliwość awansu. Obecnie powód ma 62 lata. Nadal pracuje w (...) SA, gdzie zarabia około 3500 zł netto. Mieszka sam w mieszkaniu lokatorskim w T.. Syn J. jest marynarzem i większość czasu spędza poza domem, pracując na kontraktach. W dni wolne powód stara się wyjeżdżać do siostry, która mieszka w O.. Powodowi przysługuje udział w jednej czwartej części położonej tam nieruchomości spadkowej po babci. W T. powód nie ma rodziny, a ze znajomymi nie ma ochoty się spotykać. Miasto T. bezpośrednio po zdarzeniu powołało zespół kryzysowy, którego członkowie udali się do Z. wraz z rodzinami osób poszkodowanych. Zapewniono im środek transportu, opiekę pielęgniarską i psychologiczną, a na miejscu zorganizowano spotkanie z ratownikami (...), którzy prowadzili akcję ratunkową. Po powrocie do T. w szkole organizowane były spotkania dla uczniów i rodziców, zapewniona była stała opieka psychologiczna, działała całodobowa infolinia, pomoc ofiarowali również księża i katecheci. Uczniowie, osoby poszkodowane oraz członkowie ich rodzin opiekę psychologiczną mieli zapewnioną jeszcze przez długi czas po zdarzeniu. (...) przy I LO w T. zorganizowała również pomoc pieniężną dla rodziców tragicznie zmarłych dzieci oraz celem leczenia poszkodowanych i celem dalszego poszukiwania zasypanych przez lawinę. Na konto (...) łącznie wpłynęła kwota 115 790 zł, z której na pomoc rodzinom poszkodowanych przekazano 12 394 zł 67 gr. Z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej (...) SA wypłaciło powodowi kwotę 8000 zł. Również firma (...) SA udzieliła finansowego wsparcia swym pracownikom i ich bliskim, którzy znaleźli się w gronie osób poszkodowanych. Wnioskiem z dnia 26 stycznia 2013 roku skierowanym do Sądu Rejonowego w Tychach powód zaważał do próby ugodowej Gminę Miejską T., domagając się zapłaty kwoty 900 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć synów Ł. M. i A. M. (1). Na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 2013 roku w sprawie I Co 151/13 do zawarcia ugody nie doszło.

Pozwany M. S. (1) ma obecnie 63 lata. Od 2007 roku jest na emeryturze, która wynosi 2200 zł netto. Żona pozwanego pracuje w N. jako opiekunka ludzi starszych, gdzie zarabia około 1000 EUR miesięcznie. Pozwany z żoną nie mają nikogo na utrzymaniu, nie posiadają też żadnego majątku. Od czasu zdarzenia pozwany leczy się systematycznie u psychiatry, ale obecnie leki zażywa tylko w trudnych sytuacjach.

Powyższe ustalenia poczynił bowiem sąd pierwszej instancji na podstawie zeznań świadków, którym prawidłowo dał wiarę, a to J. M., G. G., J. G., P. J., Z. D. (karta 218 – 221), M. Ł., B. K., M. S. (2), T. S., M. M., A. C. (karta 311 - 314), P. B., R. S., I. Ł., M. B., A. O., J. T. (karta 314 - 317), U. M. (karta 335 - 336), E. C. (karta 353 - 354), D. S. (karta 371 - 372), zeznań stron (karta 336 - 340), oraz dokumentów urzędowych i prywatnych, których prawdziwości nikt nie kwestionował a to: wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2006 roku, sygn. akt V K 248/05, wraz uzasadnieniem (karta 1466 – 1467, 1482 - 1495 akt karnych), wniosku o zaważanie do próby ugodowej z 26 stycznia 2013 r., protokołu posiedzenia z 25 kwietnia 2013 r. (karta 3 - 5, 51 akt I Co 151/13), odpisów skróconych aktów zgonu (karta 13 - 14), karty wycieczki, regulaminu wycieczki, harmonogramu wycieczki, oświadczenia powoda z 17 stycznia 2003r. (karta 116 - 123), statutu I LO imienia L. K. (1) w T. (karta 16 - 34), statutu (...) Klubu Sportowego (...) (karta 35 - 39), pisma (...) SA z 26 marca 2003 r. (karta 234), pisma z 17 lutego 2003 roku i 27 lutego 2003 roku (karta 235 - 236), rozliczenia konta T. (karta 237), polisy ubezpieczeniowej (karta 238), pisma (...) SA (karta 329), notatki służbowej z 30 stycznia 2003 roku, protokołu z narady poradni psychologiczno - pedagogicznej w T. z 31 stycznia 2003 r., pisma z 4 lutego 2003 roku wraz załącznikami (karta 239 - 247), harmonogramu działań szkoły (karta 257 - 259), zarządzenia Prezydenta Miasta T. z 28 stycznia 2003 r. w sprawie powołania zespołu kryzysowego (karta 260), protokołu zebrania (...) w dniu 30 stycznia 2003 r. (karta 261 – 267) i notatki służbowej (karta 268 - 270).

Podziela Sąd Apelacyjny wnioski wyciągnięte przez sąd pierwszej instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego w części, w której sąd ten przyjmuje, że pozwany M. S. (1) ponosi odpowiedzialność za śmierć synów powoda. Jego zarzuty kwestionujące zasadę odpowiedzialności są chybione. Jak wynika bowiem z ustaleń sądu pierwszej instancji pozwany M. S. (1) prawomocnym wyrokiem karnym został uznany m.in. za winnego tego, że w dniu 28 stycznia 2003 r. pełniąc obowiązki kierownika i opiekuna wycieczki sportowo - naukowej zorganizowanej przez (...) Klub Sportowy (...), w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, to jest II stopnia zagrożenia lawinowego i pogarszających się warunków atmosferycznych zwiększających to zagrożenie oraz zabierając zbyt liczną grupę uczestników niedostatecznie przeszkolonych w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach

zimowych, czym umyślnie spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia m.in. synów powoda, a następnie w skutek zejścia lawiny śnieżnej ponieśli oni śmierć zabrani przez tę lawinę.

Wprawdzie istotnie pozwany nie został skazany za spowodowanie ich śmierci, jednakże zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 roku, IPK 18/12, który to pogląd Sąd Apelacyjny w całości podziela, szkodą wynikłą z występków w rozumieniu art. 442¹ § 2 kodeksu cywilnego jest nie tylko szkoda będąca ustawowym znamieniem przestępstwa, ale także **szkoda pozostająca z nim w związku przyczynowym**. Natomiast biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne zdaniem Sądu Apelacyjnego pomiędzy śmiercią synów powoda, a zachowaniem się pozwanego zachodzi normalny związek przyczynowy. Na gruncie art. 361 § 1 k.c. obojętne jest bowiem, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni, czy też związek przyczynowy złożony, wieloczynnikowy. Odpowiedzialność cywilną determinuje taki związek przyczynowy wieloczłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi zależność przyczynowa, o której mowa w tym przepisie. Również każde ogniwo tego związku z osobną podlega ocenie z punktu widzenia kauzalności. Zatem związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody (patrz. Jacek Gudowski, Kodeks Cywilny, Komentarz, Tom III, Zobowiązania, Część ogólna, WPK 2018). Zaś normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. **Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość.** Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.02.2006r., IIICSK 135/05 LEX nr 201033).

Dla istnienia normalnego związku przyczynowego wystarcza więc ustalenie, że konkretny skutek danego działania lub zaniechania nie jest zjawiskiem tak odosobnionym i tak wyjątkowym, iż nie mieści się w granicach zwykłego powiązania między przyczyną i skutkiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.11.1970 r., I CR 468/70, nie publ. , z 18.06.2004r., II CK 369/03, Legalis).

Trafnie wskazał sąd pierwszej instancji, iż najistotniejsze znaczenie dla przyjęcia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się pozwanego M. S. (1) a śmiercią synów powoda miał fakt, że chociaż lawina śnieżna jest zjawiskiem rzadkim, to jednak w tym konkretnym dniu, w którym pozwany poprowadził wycieczkę w góry, należało się liczyć z zaistnieniem tego zjawiska. Występował bowiem II stopień zagrożenia lawinowego, a warunki atmosferyczne pogarszały się. Nadto pozwany w toku postępowania karnego sam przyznał, że jako osoba z dużym doświadczeniem wysokogórskim zdawał sobie sprawę, że w tych warunkach pogodowych istnieje możliwość zejścia lawiny, oraz że mimo wątpliwości podjął decyzję o wyjściu w góry z grupą młodzieży nie konsultując jej z nikim, w szczególności z ratownikiem TOPR obecnym w schronisku, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci m.in. synów powoda.

Zatem odpowiedzialność pozwanego M. S. (1) nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego.

Chybione w ocenie Sądu Apelacyjnego są także podnoszone przez tego skarżącego zarzuty, iż nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. 23 k.c. albowiem istnienie więzi rodzinnej nie jest dobrem osobistym, za które można przyznać zadośćuczynienie. Istotnie w chwili śmierci synów powoda nie obowiązywał jeszcze art. 446§ 4 k.c., jednakże zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem (patrz uchwała SN z 13 lipca 2011r , IIICZP 32/11OSNC 2012/1/10, OSP 2012/3/32, Biul. SN 2011) Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Bowiem zdaniem Sądu Najwyższego, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być więc poszkodowana

bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Stanowisko takie, istotnie początkowo odmienne jest już ugruntowane w orzecznictwie. Rację ma też, wbrew zarzutom pozwanego M. S. (1), sąd pierwszej instancji ustalając, iż powód wykazał istnienie więzi rodzinnej z synami, której zerwanie wywołało ból, cierpienie i zrodziło poczucie ogromnej krzywdy. Jak wynika bowiem z poczynionych ustaleń faktycznych powód wychowywał swych synów sam, bez żony, przy pomocy swych rodziców i siostry, choć pracował zawodowo angażował się w sprawy edukacji dzieci, organizował i spędzał z nimi czas wolny. Natomiast po śmierci synów życie powoda diametralnie się zmieniło. Powód przeżył ogromne cierpienie i ból w związku ze śmiercią synów. Zerwanie więzi z dziećmi na skutek ich śmierci pozbawiło powoda prawa do życia w dotychczasowej rodzinie, do posiadania synów. Skutki śmierci dzieci rodzic odczuwa do końca życia. Niewątpliwie dla rodziców największą tragedią jest, gdy ich dziecko umiera przed nimi. W chwili śmierci Ł. M. miał zaledwie 22 lata, a A. M. (1) 16 lat. Po ich śmierci powód skoncentrował się na swym bólu i smutku, pogrążył się w nałogach, nie był w stanie tak jak dotychczas spełniać swych obowiązków zawodowych, stracił możliwość awansu, poprawienia swojej sytuacji materialnej. Do dnia dzisiejszego powód odczuwa pustkę i samotność, a święta są dla niego szczególnie trudnym okresem.

Zatem, wbrew podnoszonym zarzutom powód wykazał, że śmierć synów spowodowała naruszenie jego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej w stopniu uzasadniającym przyznanie mu zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Trafnie więc, wbrew zarzutom zawartym w apelacji pozwanego M. S. (1) przyjął sąd pierwszej instancji, iż pozwany ten jest zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powoda w postaci utraty więzi rodzinnej z synami bowiem przez swoje zawinione działanie naruszył wyżej wskazane dobra osobiste powoda, a pomiędzy jego działaniem, a szkodą doznaną przez powoda zachodzi normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 §1 k.c.

Jeśli natomiast idzie o odpowiedzialność pozwanego Miasta T., to wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji, w ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że I Liceum Ogólnokształcące im. L. K. było **współorganizatorem** wycieczki. Zacząć należy od tego, iż (...) Klub Sportowy (...) był to klub, który działał na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 stycznia 1996 roku o kulturze fizycznej, obecnie jego następcą prawny Klub Sportowy (...) działa na podstawie ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie. Obie wyżej wskazane ustawy, a to art. 7 ustawy o kulturze fizycznej oraz art. 4 obecnie obowiązującej ustawy o sporcie wskazują, że uczniowski klub sportowy jest szczególnym rodzajem klubu sportowego, działa na zasadach przewidzianych przepisami ustawy z dnia 1 kwietnia 1989 roku Prawo o stowarzyszeniach, z wyłączeniem przepisów dotyczących rejestracji, podlega jedynie wpisowi do ewidencji prowadzonej przez starostę właściwego ze względu na siedzibę klubu. Jednocześnie ma on wprawdzie osobowość prawną z chwilą wpisania do ewidencji, jednakże podkreślić trzeba, że członkami tego klubu mogą być uczniowie, rodzice i nauczyciele.

Jak wynika z poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych Pozwany M. S. (1) był nauczycielem geografii w I Liceum Ogólnokształcącym im. L. K. (1) w T. oraz jednocześnie prezesem (...) Klubu Sportowego (...), którego siedzibą było ww. Liceum. Zgodnie z art. 7 statutu Klubu, klub realizował swoje działania statutowe m.in. we współdziałaniu z dyrektorem szkoły. Działalność Klubu była skierowana głównie na rozwój umiejętności związanych ze wspinaczką wysokogórską. Pozwany już wcześniej w ramach działalności Klubu organizował wycieczki i wyprawy sportowo – naukowe, w tym również zagraniczne. Zakończona tragicznie wycieczka odbyła się w dniach 26-29 stycznia 2003r., w okresie ferii zimowych. Pozwany M. S. (1) sporządził regulamin wycieczki, określając się jako kierownik wycieczki, a jednocześnie jako Prezes (...) Klubu Sportowego (...), sporządził także jej program i harmonogram podpisując się jako Prezes (...) Klubu Sportowego. Sporządził kartę wycieczki/impresy, w której określił cel i założenia wycieczki i harmonogram wycieczki. Wskazano w niej, że wycieczkę organizuje klub Sportowy (...), pozwany podpisał się na karcie wycieczki jako Prezes US Pion. Kartę tę przedstawił dyrektorowi szkoły do zaakceptowania. Dyrektor szkoły zaakceptowała program, na karcie wycieczki widnieje jej pieczęć jako Dyrektora szkoły oraz podpis. Dnia 17 stycznia 2003r. powód złożył oświadczenia, że zapoznał się z regulaminem wycieczki organizowanej przez (...) przy I LO im. L. K. w T. w okresie od 26-29 stycznia 2003r. i wyraża zgodę na wyjazd swych dzieci po opieką pozwanego, przy czym syn powoda, Ł. M., był już wówczas pełnoletni i nie był uczniem I LO w T..

Z § 1 ust.1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 8 listopada 2001r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz.U. 2001r., nr 135, poz. 1516), w wersji obowiązującej w chwili organizowania wycieczki, wynika, iż szkoły mogą organizować dla uczniów różnorodne formy krajoznawstwa i turystyki. Z mocy ustępu 2 tego § w organizowaniu krajoznawstwa i turystyki szkoły mogą współdziałać ze stowarzyszeniami i innymi podmiotami, których przedmiotem działalności jest krajoznawstwo i turystyka. Zgodnie zaś z treścią § 3 tego rozporządzenia w wersji obowiązującej w chwili organizowania wycieczki - krajoznawstwo i turystyka może być organizowana w ramach zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych oraz pozaszkolnych, zatem podkreślić trzeba, że nie obowiązywała wówczas wersja przepisu, na którą powołuje się pozwane Miasto T., a która wskazywała, że krajoznawstwo i turystyka są organizowane w trakcie roku szkolnego, w szczególności w ramach odpowiednio zajęć dydaktyczno-wychowawczych lub opiekuńczych, z wyjątkiem okresu ferii letnich i zimowych oraz wiosennej i zimowej przerwy świątecznej. Wskazać także należy, iż Dyrektor szkoły podpisała kartę wycieczki jako Dyrektor Liceum. Zaś z opisu wycieczki wynika, że przybrała ona formę, o której mowa w §4 pkt 3) cytowanego wyżej rozporządzenia, a to specjalistycznych wycieczek krajoznawczo-turystycznych, w których udział wymaga od uczniów przygotowania kondycyjnego, sprawnościowego i umiejętności posługiwania się specjalistycznym sprzętem, a program wycieczki przewiduje intensywną aktywność turystyczną, fizyczną lub długodystansowość na szlakach turystycznych. Zwrócić też uwagę należy na §7 ust.1 cytowanego rozporządzenia, z którego wynika, że szkoły mogą organizować wycieczki i imprezy zagraniczne w formach, o których mowa w § 4 pkt 1-4, ust. 2., a zgodę na zorganizowanie wycieczek i imprez, o których mowa w ust. 1, wyraża dyrektor szkoły po zawiadomieniu organu prowadzącego i organu sprawującego nadzór pedagogiczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skoro Dyrektor szkoły podpisała kartę wycieczki, wyraziła zgodę na jej zorganizowanie. Jednocześnie wziąć należy pod uwagę fakt, że na karcie wycieczki wskazany jako organizator jest (...) Klub Sportowy (...), pozwany M. S. (1) lecz nie jako nauczyciel Liceum lecz Prezes Klubu Pion, który to klub miał osobowość prawną. Wziąć też pod uwagę trzeba, że syn powoda Ł. M. nie był uczniem Liceum.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć należy, iż szkoła była współorganizatorem wycieczki, podczas której doszło do tragicznego zdarzenia powodującego śmierć synów powoda.

W takim stanie rzeczy należało rozważyć podstawę odpowiedzialności pozwanego Miasta T.. W ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność ta jest oparta o art. 429 k.c.

Odpowiedzialność pozwanego Miasta T. może opierać się o art. 429 k.c. bądź o art. 430k.c. Trudność w ustaleniu podstawy tej odpowiedzialności wynika z faktu, że kierownikiem wycieczki był pozwany M. S. (1), który był jednocześnie nauczycielem Liceum jak i Prezesem Klubu Pion. W sytuacji zatem gdy dyrektor szkoły powierzyła organizację wycieczki (...) Pion i M. S. (1) jako jego Prezesowi odpowiedzialność szkoły oparta będzie na art. 429 k.c., natomiast gdyby przyjąć, że dyrektor powierzył wykonanie czynności pozwanemu M. S. (1) jako nauczycielowi to odpowiedzialność Miasta T. oparta byłaby na art. 430 k.c. gdyż wtedy M. S. (1) podlegałby kierownictwu szkoły i miał obowiązek stosowania się do jego wskazówek.

W ocenie Sądu Apelacyjnego biorąc pod uwagę okoliczności sprawy uznać należy, iż Miasto T. mogłoby odpowiadać za szkodę na podstawie art. 429 k.c., gdyż szkoła była jedynie współorganizatorem wycieczki wraz z (...) Klubem Sportowym (...) i powierzyła organizację wycieczki (...) Klubowi Sportowemu (...) oraz M. S. (1) jako Prezesowi tego klubu. Wskazuje na to istniejący w karcie wycieczki wpis z którego wynika, że wycieczka zorganizowana jest przez mający osobowość prawną (...) Klub Sportowy (...) w ramach działalności koła, oraz wskazanie jako kierownika wycieczki M. S. (1) działającego w imieniu Klubu Sportowego (...). Nadto, co również ma znaczenie w sprawie będący uczestnikiem wycieczki syn powoda Ł. M. nie był uczniem Liceum. Wskazać także trzeba na §11 ust. 2 cytowanego rozporządzenia z dnia 8 listopada 2001r., w wersji obowiązującej w chwili zdarzenia, z którego wynika, że kierownikiem wycieczki mogła być inna niż pracownik pedagogiczny szkoły osoba.

Zatem pozwane Miasto T. będzie zatem odpowiadało za szkodę wyrządzoną przez M. S. (1) przy wykonaniu powierzonej mu czynności, gdyż nie wykazało, że nie ponosi winy w wyborze (pозwany M. S. (1) nie miał bowiem

wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek dzieci i młodzieży na terenach górskich powyżej 1000m nad poziomem morza, nadto uczestnicy byli niedostatecznie przeszkoleni w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych), nie wykazało też, że powierzyło zorganizowanie wycieczki osobie, która w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c.).

Odnosząc się do podnoszonego zarzutu przedawnienia wskazać trzeba, że z mocy art. 117 § 1 k.c. roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu.

Ulegają więc przedawnieniu także roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych, jeżeli mają charakter majątkowy, do kategorii roszczeń majątkowych należy zaliczyć także roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia -art. 445 i 448 (patrz. J Gudowski, Kodeks Cywilny, Komentarz, tom II, Zobowiązania Część Ogólna, WPK 2018).

Jeśli idzie o pozwanego M. S. (1) to raczej ma sąd pierwszej instancji, iż roszczenie powoda w stosunku do niego nie uległo przedawnieniu. Pozwany ten został bowiem skazany prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa zatem okres przedawnienia od chwili zakończenia sprawy karnej do czasu wytoczenia powództwa nie upłynął.

Wbrew jednakże podnoszonym przez powoda zarzutom termin przedawnienia w stosunku do pozwanego Miasta T. upłynął, nawet licząc go w sposób najkorzystniejszy dla powoda czyli od dnia uprawomocnienia się wyroku karnego skazującego pozwanego M. S. (1) czyli od 18 kwietnia 2006r., gdyż termin przedawnienia w stosunku do tego pozwanego wynosi 3 lata (art. 442¹ §1 k.c.) Wbrew stanowisku skarżących obecnie ugruntowało się już w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko (np. 20.7.2017r. (...) 230/16, z 19.11.2009r., IV CSK 257/09, OSNC 2010/5/81, 27.05.2015r., II CSK 488/14) zgodnie z którym przesłanka szkody wynikłej ze zbrodni lub występku nie jest spełniona wtedy, gdy odpowiedzialność deliktowa wynika z odrębnego deliktu własnego i jako taka ma charakter samodzielny, niezależny od czynu niedozwolonego innej osoby. W takim wypadku nie ma podstaw do przyjmowania, że szkoda wynikła z przestępstwa, którego sprawcą była inna osoba. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, iż szkoła ponosi odpowiedzialność za popełnione przez pozwanego M. S. (1) przestępstwo, czyli za narażenie uczestników wycieczki na niebezpieczeństwo przez zlekceważenie zagrożenia lawinowego, a tylko to przestępstwo spowodowało śmierć synów powoda. Pozostałe natomiast delikty, za które można odpowiadać szkoła czyli powierzenie M. S. (1) jako Prezesowi Klubu Sportowego Pion zorganizowania wycieczki w T. w okresie zimowym obejmującej m.in. wejście na Rysy, mimo, że pozwany ten nie miał wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek dzieci i młodzieży na terenach górskich powyżej 1000m nad poziomem morza oraz powierzenie mu zorganizowania takiej wycieczki, mimo że uczestnicy byli niedostatecznie przeszkoleni w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych, nie spowodowały śmierci synów powoda, bowiem śmierć synów powoda wynikała z tego, że pozwany M. S. (1) poprowadził grupę uczestników wycieczki na Rysy w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, tj. II stopnia zagrożenia lawinowego i pogarszających się warunków atmosferycznych zwiększających to zagrożenie, czym umyślnie spowodował niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia, w wyniku czego następnie skutek zejścia lawiny śnieżnej ponieśli śmierć zabrani przez tę lawinę synowie powoda. Za takie działanie pozwanego M. S. (1) szkoła odpowiedzialności ponosić nie może, gdyż szkoda jest wynikiem przestępstwa, którego sprawcą była inna osoba, a szkoła ponosi odpowiedzialność za własną winę.

W tych okolicznościach całkowicie są natomiast chybione zarzuty podnoszone przez powoda, iż Dyrektor szkoły powierzając Klubowi Sportowemu (...) zorganizowanie wycieczki popełniła występki, gdyż jak wyżej podniesiono zawinione działanie szkoły nie spowodowało śmierci synów powoda.

Rozważał także Sąd Apelacyjny możliwość zastosowania art. 5 k.c. i nieuwzględnienie podniesionego przez Miasto T. zarzutu przedawnienia, jednakże nie znalazł podstaw do jego zastosowania.

Wskazać trzeba, że ratio legis instytucji przedawnienia wynika z pewnych wartości, przyjętych przez cały system prawa, którego normy działają niezależnie, a czasem nawet wbrew woli i interesom osób uprawnionych, poprzez zmniejszenie ochrony przysługujących uprawnionym praw podmiotowych. Ustawodawca uznał, że takie rozwiązanie z

punktu widzenia zasad państwa prawa, takich jak obiektywna przewidywalność skutków zachowań podmiotów prawa cywilnego oraz pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego, jest ważniejsze od etycznych wątpliwości, jakie mogą jawić się na tle przyjętych rozwiązań w zakresie przedawnienia. Te wymienione wyżej wartości całego systemu prawnego legły u podstaw regulacji instytucji przedawnienia. Ratio legis, a w konsekwencji cel i funkcja instytucji przedawnienia w kodeksie cywilnym sprowadzają się do usunięcia stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń (patrz. Andrzej Kidyba, Kodeks cywilny, Komentarz, Tom I, Część ogólna, wyd. II, WPK 2012).

Natomiast stosując art. 5 k.c. należy w każdym wypadku ustalić, na czym naruszenie zasad współzycia społecznego polega (jaka konkretnie zasada została naruszona i dlaczego). Podkreślić jednocześnie trzeba, że przez odwoływanie się, zwłaszcza ogólne, do klauzul generalnych przewidzianych w art. 5 k.c. nie można podważać pośrednio mocy obowiązującej przepisów prawa, stąd też zastosowanie art. 5 k.c. w celu nieuwzględnienia terminu przedawnienia można stosować rzeczywiście jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Tymczasem powód reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika poza twierdzeniem i to podniesionym dopiero w apelacji, że był przekonany o tym, że roszczenie przedawnia się z upływem 10 lat nie wyjaśnił tak znacznych przyczyn opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. Podkreślić trzeba, że od śmierci synów powoda do zawezwania do próby ugodowej upłynęło przeszło 10 lat, natomiast od uprawomocnienia się wyroku skazującego pozwanego M. S. (1), czyli od 2006r.- 7 lat, natomiast termin przedawnienia wynosi 3 lata. Nawet przyjmując za sądem pierwszej instancji najbardziej korzystny dla powoda termin rozpoczęcia biegu przedawnienia, czyli od uprawomocnienia się wyroku skazującego M. S. (1), termin przedawnienia został przekroczony ponad dwukrotnie.

Podsumowując, nie znalazł Sąd Apelacyjny podstaw do zastosowania art. 5 k.c. i nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwane Miasto T..

Chybione są podnoszone w apelacji powoda i pozwanego M. S. (1) zarzuty odnośnie błędnego ustalenia przez sąd pierwszej instancji wysokości zadośćuczynienia. Powód w apelacji domagał się jego podwyższenia do wysokości żądanej w pozwie, pozwany M. S. (1) domagał się jego obniżenia i rozłożenia na raty.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie, wbrew podnoszonym zarzutom zadośćuczynienie zostało ustalone przez sąd pierwszej instancji w prawidłowej wysokości.

Przede wszystkim wskazać należy, iż art. 448 k.c. nie wskazuje kryteriów, które brać trzeba pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Podnieść też trzeba, że wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Natomiast ingerencja sądu odwoławczego w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia jest możliwa tylko wtedy gdy, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971, Nr 3, poz. 53; z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

Podkreślić należy, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście dla Sądu Apelacyjnego jest, iż śmierć synów była dla powoda ogromną krzywdą i spowodowała wręcz niewyobrażalne cierpienia. Oczywiście jest także, że żadna kwota pieniężna nie zrekompensuje powodowi poniesionej straty. Wyważenie odpowiedniej kwoty jest niezwykle trudne, dlatego też należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Podkreślić też trzeba, że zadośćuczynienie nie ma na celu wyrównania strat poniesionych przez śmierć osoby najbliższej, gdyż jest to niemożliwe, może służyć jedynie złagodzeniu doznanej krzywdy. Nie powinno być także źródłem wzbogacenia się lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, stąd nie może być symboliczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na jego wysokość, a mianowicie wstrząs psychiczny i cierpienia powoda wywołane śmiercią dwóch synów, poczucie osamotnienia po ich śmierci, rodzaj i intensywność więzi jaka łączyła go ze zmarłymi, rola pełniona przez zmarłych w rodzinie, fakt że powód sam wychowywał synów i był z nimi bardzo związany, wiek pokrzywdzonego i trudności zaakceptowania nowej rzeczywistości, nieumiejętność odnalezienia się w niej i pogodzenia się ze stratą, wziął także pod uwagę rodzaj i stopień winy sprawcy, a także cel i motywy jego działania, jego sytuację majątkową.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego wbrew zarzutom zarówno powoda jak i pozwanego ustalona przez sąd pierwszej instancji wysokość zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru poniesionej krzywdy, nie jest ani rażąco zaniżona ani rażąco wygórowana.

Nie znalazł Sąd Apelacyjny podstaw do zastosowania art. 320 k.p.c. i rozłożenia zasądzonego zadośćuczynienia na raty. Zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, a sama trudna sytuacja materialna zobowiązanego nie może być uznana za „szczególnie uzasadniony wypadek” w rozumieniu art. 320 k.p.c.

W związku z powyższym, w pozostałej części zarówno apelacja powoda jak i pozwanego na uwzględnienie nie zasługiwały zatem należało je oddalić na mocy art. 385 k.p.c.

Biorąc pod uwagę charakter sprawy Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda i pozwanego M. S. (1) kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Lucyna Morys-Magiera SSA Anna Bohdziewicz SSA Ewa Jastrzębska